

Sejm obraduje

Dziś, 21 bm. od godz. 10 rano Sejm kontynuuje debatę generalną nad przyszłorocznym planem i budżetem państwa.

Na posiedzenie Izby przybyli członkowie Rady Państwa oraz rządu.

Jako pierwszy w dyskusji zabrał głos pos. St. Opalko, który zajął się problemami przyszłorocznej pracy przemysłu ciężkiego.

Dalsi mówcy zapisani do głosu zamierzają poświęcić swe wystąpienia działalności przemysłu lekkiego i budownictwa.

Łącznie w dniu dzisiejszym przemawiać będzie ok. 20 posłów.

Jak już informowaliśmy — wczoraj rozpoczęło się w Sejmie pięćdziesiąte w obecnej kadencji plenarne posiedzenie Sejmu, poświęcone debacie generalnej nad planem i budżetem państwa na rok 1961.

Sejmowy projekt ustawy budżetowej zreferował generalny sprawozdawca, poseł Eugeniusz Ajnenkiel. Projekt zamyka się po stronie dochodów kwotą 200.121.930 złotych, po stronie wydatków — 197.567.863 zł. Różnicę stanowi rezerwa budżetowa.

(Dokończenie na str. 2)

1500 dolarów miesięcznie żąda dr Servatius za obronę A. Eichmanna

LONDYN.

Zachodniemiecki adwokat Servatius, który zamierza podjąć się obrony zbrodniarza hitlerowskiego Adolfa Eichmanna, spotkał się 20 bm. dwukrotnie ze swym klientem. Przy rozmowie obecny był oficer policji izraelskiej.

W rozmowie z przedstawicielami prasy, Servatius oświadczył, że proces Eichmanna będzie trwać przypuszczalnie dwa miesiące. Dotychczasowe zeznania oskarżonego wypełniły już około 4 tysiące stron. Koszty obrony Servatius oblicza na 1500 dolarów miesięcznie.

Międzynarodowy aferzysta skazany na 5 lat więzienia

Sąd Wojewódzki dla m. st. Warszawy po raz drugi rozpatrywał sprawę międzynarodowego aferzysty Mariana Kargula, oskarżonego z art. 38 MKK o podejmowanie się załatwienia różnych spraw za wynagrodzeniem.

W ub. roku Kargul został skazany na 5 lat więzienia. Na skutek rewizji obroncy Sąd Najwyższy po rozpatrzeniu sprawy odesłał ją do ponownego rozpoznania.

Kargul przed dwoma laty wyjechał do rodziny zamieszkałej w NRF. W Monachium zgłosił się do jednego z biur eksportowo-importowych po-

jutro Kraków będzie pod wpływem niżu. Zachmurzenie duże z przejaśnieniami. Rano mglisto. Wiatr południowo-wschodni i południowy 4-6 m na sek. Temperatura 4 st. C.



To zdjęcie nie zostało wyszukane w archiwum. Bazie wraz z ich uroczą właścicielką sfotografowaliśmy wczoraj na krakowskim rynku. Cóż to się dzieje w tym Krakowie 10 grudnia — wiosna?! Fot. — J. Lewicki

CZYTELNICY Echa Krakowa BUDUJĄ SZKOLE

KOŁO BUDOWY SZKÓŁ PRZY VI LICEUM W KRAKOWIE — ul. Bohaterów Stalingradu 48 przekazało na fundusz budowy szkoły Czytelników „Echa” kwotę 237 zł. Prosimy o przyjęcie serdecznych wyrazów wdzięczności.

Do akcji przyłączyła się RADA KURSU DYREKTORÓW LICEÓW OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH W SULEJÓWKU k. Warszawy, przekazując na fundusz budowy kwotę 340 zł. W imieniu przyszłych uczniów najnowocześniejszej szkoły Krakowa przesyłamy serdeczne podziękowania i pozdrowienia.

Serdecznie dziękujemy również p. JERZEMU KOWALOWI, który przyłączył się do naszej akcji wpłacając na konto budowy kwotę 10 zł.

Witamy dziś PIERWSZEGO KOMINIARZA w naszej akcji — jest nim p. EDWARD PTAK z Niepołomic, zam. pod nr 3, w Ryńku. Pan Ptak przesłał na konto budowy szkoły Czytelników „Echa” kwotę 100 zł. Przed Nowym Rokiem jest to zapewne dla naszej akcji szczęśliwa wróżba! Prosimy p. Ptaka o przyjęcie serdecznych podziękowań i pozdrowień.

Do grona indywidualnych uczestników akcji przyłączył się również p. JAN LIETZ zam. w Krakowie przy ul. Topolowej 24/11, wpłacając na fundusz budowy 50 zł. Serdecznie dziękujemy i pozdrawiamy.

AKCJA TRWA!

KONTO NOSI NAZWE: CZYTELNICZY „ECHA KRAKOWA” BUDUJĄ SZKOLE. NUMER KONTA: PKO 4-9-600.

dając, że jest oficjalnym wysłannikiem polskich central handlowych. Niemcy nie sprawdzili prawdziwości tych wypowiedzi.

Niemieccy kupcy, widząc w znajomości z Kargulem doskonałą okazję do rozszerzenia swoich kontaktów handlowych i źródło zbycia własnych towarów, chętnie pokazywali co mają na sprzedaż. Kargul oglądał i brał próbki towarów.

Otrzymał swetry, bieliznę, towary z nylonu, artykuły przemysłowe Kargul wysłał w paczkach do Polski, gdzie rodzina jego... upłyniała to wszystko w komisach.

W śledztwie — po powrocie do kraju — Kargul przyznał się, że za paczki otrzymał 900 tys. zł.

Kargul poderwał za granicą dobre imię Polski i dlatego stanął przed sądem.

Sąd skazał M. Kargula na 5 lat więzienia i 30 tys. zł grzywny oraz na 3 lata utraty praw publicznych i honorowych.

Bazie i róże w grudniu

Te kwiaty to najautentyczniejsze róże. Mała Ewa Kasperska znalazła je w ogrodzie p. Władysława Treśli na Woli Justowskiej przy ul. Jesionowej 10. Są to chyba pierwsze w dziejach Krakowa grudniowe róże nie wyhodowane w cieplarni.



Nota ZSRR do rządu St. Zjednoczonych w związku z atakiem niszczyciela USA na statek radziecki

MOSKWA

Rząd radziecki w nocy wyostrosowanej do rządu USA domaga się surowego ukarania winnych prowokacji dokonanej przez niszczyciela nr 817, wchodzącego w skład amerykańskiej marynarki wojennej, który 4 bm. na Morzu Śródziemnym przez dłuższy czas pozorował atak na radziecki statek handlowy „Faleszty” płynący z Marsylii do Odessy.

Note protestacyjną ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR przesłało 20 bm. do ambasady USA w Moskwie.

Nota stwierdza, że poczynania niszczyciela amerykańskiego w stosunku do radzieckiego statku handlowego „Faleszty” nie mogą być oceniane inaczej jak prowokacyjne, naruszające zasady wolności żeglugi na otwartym morzu i

M. Szołochow w Anglii

LONDYN

Znany pisarz radziecki Michaił Szołochow przybył 20 grudnia wraz z rodziną do Londynu.

Szołochow spędzi w Anglii 10 dni i odbędzie podróż po tym kraju.

echo KRAKOWA

Cena 50 gr Rok XV PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 298 (4812)

Kraków, środa 21 grudnia 1960

Obrady ONZ w sprawie Konga przerwane bez podjęcia decyzji

W Nowym Jorku zakończyła się dziś 21 grudnia, pierwsza część obrad XV sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Zgromadzenie Ogólne NZ wznowi obrady XV sesji w dniu 7 marca 1961 roku.

Mocarstwa zachodnie torpedując 20 bm. uchwalenie rezolucji przedłożonej przez 8 krajów neutralnych w sprawie Konga, uniemożliwiły natychmiastową normalizację sytuacji w tym kraju i zakończenie debaty w tej sprawie w Zgromadzeniu Ogólnym.

Za projektem rezolucji Ghany, Indii, Indonezji, Ceylonu, Iraku, Maroka, ZRA i Jugostawii głosowało 28 krajów, przede wszystkim kraje Azji i Afryki oraz państwa socjalistyczne. 27 delegacji wstrzymało się od głosu, a 42 głosowało przeciwko. Przedstawiciele dwóch państw byli podczas głosowania nieobecni.

Następnie poddany został pod głosowanie projekt rezolucji anglo-amerykańskiej. Za projektem tym głosowały 42 państwa, przeciwko 22, a wstrzymały się od głosu 32 delegacje.

Zgromadzenie Ogólne jednomyślnie przyjęło wniosek Austrii w sprawie kontynuowania dyskusji nad problemem kongijskim w drugiej części obrad XV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

WOKÓŁ SYTUACJI W KONGO

Jak donoszą z Leopoldville agencje zachodnie, pułkownik Mobutu przerzuca swe wojska drogą powietrzną i rzeką Kongo do prowincji wschodniej Konga. Obserwatorzy polityczni podkreślają, że wiele wskazuje na to, iż Mobutu postanowił w najbliższym czasie rozpocząć marsz na stolicę tej prowincji Stanleyville, gdzie rezyduje prolumumbowski rząd Republiki Kongijskiej pod przewodnictwem wicepremiera Gizengi.

Jugosławia zakomunikowała oficjalnie, iż podjęła decyzję wycofania swego personelu wchodzącego w skład sił zbrojnych ONZ w Kongu. Przyczyną podjęcia takiej decyzji było przekonanie się o niepowodzeniu misji ONZ w dziedzinie likwidacji kryzysu kongijskiego.

11 mln 532 tys. ludności zamieszkuje Holandię

Biuro statystyczne w Hadze podało do wiadomości, że w dniu 1 listopada 1960 r. Holandia liczyła 11 milionów 532 tys. mieszkańców.

UWAGA UCZESTNICZY WIELKIEGO KONKURSU FILMOWEGO (filmów radzieckich) zorganizowanego przez Centralę Wynajmu Filmów i Redakcję „Echa Krakowa”

W dniu 22 grudnia (czwartek) odbędzie się w sali kina „Związkowiec” przy ul. Grzegorzewskiej, przed seansem filmu „Dama z pieskiem” publiczne losowanie cennych nagród.

Prosimy o liczne przybycie!

Sesja Rady Najwyższej ZSRR kontynuuje dyskusję

MOSKWA.

Dziś o godz. 8 (czasu warszawskiego) sesja Rady Najwyższej ZSRR wznowiła obrady.

Rada Związku i Rada Narodowości Rady Najwyższej ZSRR kontynuują na oddzielnych posiedzeniach dyskusję nad projektem państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR na rok 1961 i nad projektem budżetu państwowego na rok przyszły. Dyskutowane jest również sprawozdanie z realizacji budżetu za rok 1959.

Na pierwszym posiedzeniu Sesji Rady Najwyższej ZSRR, 20 bm., plan rozwoju gospodarki narodowej na rok 1961 zreferował W. Nowikow, z-ca przewodniczącego Rady Ministrów i przewodniczący Państwowej Komisji Planowania.

Liberia 6 niestałym członkiem Rady Bezpieczeństwa NZ

Liberia i Irlandia osiągnęły porozumienie w sprawie przewyciężenia impasu, jaki powstał w związku z wyborem szóstego, niestałego członka Rady Bezpieczeństwa NZ.

Porozumienie to przewidywało, że dwuletni mandat podzieli między siebie oba te państwa. Liberia zasiadać będzie w Radzie w 1961 roku a Irlandia w 1962 roku.

W kolejnym, czternastym głosowaniu, Liberia wybrana została członkiem Rady Bezpieczeństwa 76 głosami na 85.

Demonstracja paryskich prostytutek przed parlamentem

PARYŻ

Niezwykła demonstracja odbyła się przed kilku dniami w stolicy Francji. Przed gmach Zgromadzenia Narodowego zaczęły zajeżdżać prywatnymi samochodami, takśówkami i autobusami paryskie prostytutki, które protestowały w ten sposób przeciwko ostatnim posunięciom władz, wymierzonym przeciwko nierządowi.

Chodziło im zwłaszcza o zniesienie zaświadczeń lekarskich, które stwierdzały ich stan zdrowia i stanowiły zaręczanie zalegalizowanie prostytucji.

Zniesienie wspomnianych zaświadczeń jest jednym z kroków podjętych przez rząd przeciwko prostytucji w ramach ostrej walki z chorobami wenerycznymi. Władze uważają, iż nierząd jest jednym z głównych źródeł tych chorób.

Sejm obraduje

(Dokończenie ze str. 1)

Według przewidywań, dyskusja nad projektem planu i budżetu potrwa 2-3 dni. Jeszcze przed końcem roku najważniejsza w działalności gospodarki i administracji ustawa zyska moc prawną. Wejdziemy w nowy rok z pełnym rozważaniem co, gdzie, kiedy i jakie ilości mamy wykonać, ile pieniędzy wolno nam wydać, na jakie wpływy powinniśmy liczyć.

Tegoroczne prace komisji resortowych Sejm nad poszczególnymi częściami projektu planu i budżetu szły sprawnie. Jest to zasługa całorocznej, wnikliwej pracy posłów nad problemami, które wynikały w toku bieżącej realizacji zadań gospodarczych i administracyjnych. Plan i budżet na rok przyszły jest ich konsekwentną kontynuacją.

Przebieg prac komisji resortowych pozwolił stwierdzić, że rząd w swoim projekcie planu i budżetu uwzględnił już większość dezyderatów poselskich, przy czym bardzo wiele drobniejszych spraw załatwiono w ciągu roku na bieżąco. Również i ten fakt usprawnił pracę Sejmu nad przygotowaniem ostatecznej wersji projektu planu i budżetu.

Jak widać, aktualna kadencja Sejmu przyniosła dużo dobrych doświadczeń w pracy poselskiej. Jest to cenny kapitał, który dziedziczy Sejm kadencji następnej.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

20 bm. powróciła z Meksyku do Warszawy 4-osobowa delegacja Sejmu PRL, która na zaproszenie Meksykańskiej Unii Parlamentarnej przebywała w tym kraju z rewidzją. Na czele delegacji stał I. Łoga-Sowiński — członek Rady Państwa, przewodniczący CRZZ, członek Biura Politycznego KC PZPR.

Mgr. Zofia Pomykała, z Zakładu Chemii Kopalnianej Instytutu Naftowego w Krośnie opracowała nową, nie znaną dotychczas w Polsce metodę produkcji gazoliny z gazu ziemnego. Nowy sposób produkcji gazoliny znalazł szerokie zastosowanie w Lubaczowskim Zagłębiu.

Rada Główna SFOS podjęła uchwałę o przeznaczeniu w latach 1961-65 dla uczczenia 20-lecia PRL części funduszu centralnego SFOS na budowę placówek oświatowo-kulturalnych na Ziemiach Zachodnich i północnych.

Wszystkich telewizorów niewłaściwie zainteresuje wiadomość, że już od 3 stycznia 1961 r. zniesiona zostanie wtorkowa przerwa. Na razie, ze względu na trudności techniczne, program wtorkowy nadawany będzie w godz. 18-22. (Dziennik telewizyjny, film oraz materiały reportażowe.)



CALLAS ZNOW W LA SCALI

Stylna śpiewaczka Maria Callas, która po wielkim skandalu przez długi czas nie występowała w mediolańskiej La Scali, wróciła na swą starą scenę. Oto ona i jej partner Franco Carelli dziękują publiczności za owację podczas przedstawienia inauguracyjnego nowego sezonu.

Prof. J. Kwiatek prezesem ZG ZNP

Krajowy zjazd delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego zakończył 20 bm. plenarne obrady.

Pierwsze plenarne posiedzenie nowego Zarządu Głównego wybrało na prezesa Zarządu Głównego ZNP prof. Józefa Kwiatka, na wiceprezesa — Władysława Osiadacza, Władysława Ozę i Stanisława Kwiatkowskiego, na sekretarzy — Adama Kotlińskiego, Krystynę Kuligowską i Marianą Rałaja. Skarbnikiem został Henryk Dziensiewicz.

Uczestnicy zjazdu wywłosowali list do Władysława Gomułki, w którym zapewniali go, że będą jak najpełniej służyć budownictwu socjalistycznemu, przygotowując dla gospodarki narodowej wysoko kwalifikowane, ideowo kadry oraz biorąc czynny udział w życiu społeczno-kulturalnym kraju.

KRONIKA wypadków

W czasie pracy w Kombinacie HIL, 36-letni Władysław Dubiel, zam. Nowa Huta os. A-O, kol. 15, bl. 5, doznał obrażeń głowy. Oparzeniu II st. wrzaskiem uległ Józef Janik, zam. przy ul. Topolowej 38. 12-miesięczna Lidia Rafalska, zam. przy ul. Barskiej 12, wpadła na rozgrzany płac, doznając oparzeń II st. obu rąk.

Kara aresztu za znieważenie sądu

Przed Sądem Powiatowym dla m. Krakowa toczyła się ostatnio niezwykła rozprawa, nie mająca precedensu w kronikach sądowych na przestrzeni ostatnich lat. Przed sądem stanęli dwaj obwinieni: Roman Zaborski i Zdzisław Russer, którym akt oskarżenia zarzucał znieważenie Sądu.

W dniu 16 czerwca br. przed Sądem Powiatowym toczył się proces cywilny o eksmisję z powództwa Z. Russera i jego rodziny przeciwko p. R. Pełnomocnik powódca cywilny adwokat K. Zaborski, domagał się przerwania rozprawy w celu przedłożenia dalszych dowodów, tymczasem Sąd dysponując dostatecznym materiałem dowodowym, postanowił ogłosić wyrok.

Wówczas to adwokat zażądał wyłączenia ze sprawy składu sądownego, motywując swój wniosek tym, że przeciwnicy procesowi jeszcze przed rozprawą za-

latwali w sądzie za pieniądze korzystne zatwierdzenie sprawy. Gdy Sąd zapytał, czy zdaje sobie sprawę ze swoich słów, adwokat podtrzymał zarzut.

Obecna na sali sądowej krewna powódca przysła z placem o wycofanie wniosku, jednakże sam powódca Zdzisław Russer poparł swojego adwokata. Oświadczając, że „jak się powie A, to trzeba i powiedzieć B”, z kolei on domagał się wyłączenia składu sądownego. Sprawę K. Zaborskiego i Z. Russera przekazał prokuratorowi.

W wyniku rozprawy karnej, sędzia mgr Ryszard Piekarczyk, przewodn. IV Wydz. Karnego Sądu Powiatowego w obecności prokuratora mgr W. Waleńczyka uznał obu oskarżonych winnymi znieważenia Sądu (art. 127 kk). Romanowi Zaborskiemu wymierzono karę 3 miesięcy aresztu, zaś Zdzisławowi Russerowi — 2 miesiące aresztu.

Przemówienie de Gaulle'a na temat Algerii

PARYŻ
Prezydent de Gaulle wygłosił 20 bm., transmitowane przez radio i telewizję przemówienie do narodu francuskiego. Przemówienie to nie wniosło nic nowego i stanowiło powtórzenie dobrze znanych tez algerskiej polityki szefa państwa.

Gen. de Gaulle oświadczył wprawdzie, że jest gotów nałożyć rokowania „z delegatami tych, którzy walczą przeciwko nam” i przedstawił „różnych kierunków algerskich” w sprawie warunków samostanowienia, jednakże dodał natychmiast, iż rokowania takie byłyby możliwe dopiero po ustaniu „aktów terroru i zasadzek”, czyli po przeprowadzeniu pacyfikacji, jak wynika z całokształtu przemówienia.

Prezydent de Gaulle zaznaczył, że podczas głosowania w sprawie samostanowienia, którego terminu nie podał, Algerzycy zostaną postawieni przed potrójnym wyborem: integracja, niezależność i „stowarzyszenie” z Francją.

Niemniej jednak, generał stwierdził z naciskiem, że „stowarzyszenie” Algerii z Francją jest rozwiązaniem „narzucającym się samo przez się”.

Z sali koncertowej

Filharmonia grała na Podgórzu

A więc wczoraj krakowska Filharmonia wystartowała do swej batalii o zdobycie nowych słuchaczy dla muzyki symfonicznej. Pierwszym polem walki stało się Podgórze: tu, w sali „Korony” odbyło się spotkanie Filharmonii z nową publicznością „wyjście na przeciw” odbiorcom muzyki na ich własnym terenie.

Filharmonia do wczorajszej akcji „podeszła w dość mocnym „uzbrojeniu”. Użyto wszelkich możliwych tu atutów: silnie rozwinięto stronę propagandową, zaproszono do współdziałania znakomitą naszą pianistkę Halinę Czerny-Stefańską, program — z punktu widzenia symfonicznego — dano chyba maksymalnie „chwytliwy”: Koncert fort. e-moll Chopina, uroczą bajkę „Piotrus i wilk” Prokofiewa oraz słynne „Preludia” Liszta, upamiętnione powszechnie znanym filmem „Preludium sławy”. Niezła akustyka sali „Korony”, sprawna organizacja koncertu, odbywającego się na obcym i słabym, bądź co bądź, terenie stwarzały warunki sprzyjające powodzeniu.

Czy pierwsze to spotkanie Filharmonii z nową publicznością się udało? Myślę, że tak. Halina Czerny-Stefańska, grała, jak zwykle, pięknie, orkiestra Filharmonii, pod batutą Krzysztofa Missony, dawała ze siebie dużo wysiłku, aby uzyskać ładne brzmienie. Jeśli zaś chodzi o publiczność, to nie jest rzecz najważniejszą, iż sala nie była jeszcze wypełniona, że frekwencja mogła być o wiele, wiele lepsza. Ważne jest natomiast to, iż wśród słuchaczy widzieliśmy dużo nowych twarzy — których nigdy dotąd nie można było ujrzeć na sali przy ulicy Straszewskiego — że reakcja zgromadzonych była żywa, bezpośrednia — i nikt z nich na pewno nie czuł się zawiedziony, że wieczora tego znalazł się właśnie na sali „Korony”, zamiast szukać innej rozrywki.

A poprawy frekwencji na pewno się doczekamy. Trzeba tylko tro-

Rząd NRD przedstawi NRF propozycję zawarcia pokoju na 10 lat

Dziennik „Neues Deutschland” opublikował rezolucję KC SED, poświęconą wynikiem moskiewskiej narady przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych. Komitet Centralny aprobuje sprawozdanie Waltera Ulbrichta i działalność delegacji SED na naradzie moskiewskiej.

KC SED jednomyślnie aprobuje propozycje i sekretarza KC SED, przewodniczącego Rady Państwowej NRD Waltera Ulbrichta, aby rząd NRD w imię normalnego współistnienia obu państw niemieckich i w celu zapobieżenia dalszemu rozbić Niemiec zwrócił się do rządu bolskiego z następującą propozycją:

- 1) Zawrzeć pokój na lat 10 i wyrzec się na ten okres stosowania jakiegokolwiek przemocy; 2) przerwać wszelką

propagandę wojenną i dojść do porozumienia w sprawie zaprzestania zbrojeń w Niemczech; 3) przedłużyć układ handlowy z Niemcami zachodnimi i zawrzeć dodatkowe porozumienie; 4) oba państwa niemieckie powinny wypowiedzieć się za zawarciem paktu nieagresji między państwami NATO, a państwami Układu Warszawskiego.

Ujęcie b. komendanta obozu śmierci w Oświęcimiu R. Baera

BONN
Ostatni komendant obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, Richard Baer, został ujęty. Prokurator generalny we Frankfurcie n. Menem Heinz Wolf zakomunikował we wtorek, iż poszukiwania, zainicjowane dopiero przed kilkoma dniami na obszarze całych Niemiec zachodnich, uwieńczone zostały sukcesem. Baer ponosi odpowiedzialność za uśmiercenie setek tysięcy więźniów w ostatnich miesiącach istnienia obozu i w czasie wyczerpującego marszu po jego ewakuacji.

Cenna inicjatywa KW ZMS

w upowszechnieniu kultury

Po raz pierwszy w historii ZMS miało miejsce takie zebranie. Tym razem spotkali się młodzi artyści, aby wspólnie z przedstawicielami organizacji omówić sprawę upowszechnienia kultury. Młodzież tworząca reprezentowali m. in.: J. Harasymowicz, T. Sliwiak, S. Wiśniewski, L. Maruża, J. Günther, A. Pietsch, M. Konieczny oraz W. Buczek. Ze strony KC ZMS przybył kierownik Wydz. Kultury i Oświaty — J. Grabowski.

W trakcie kilkugodzinnej dyskusji na zebraniu wyłoniono się wiele trudnych problemów, wymagających rozwiązania.

Dla każdego artysty rzeczą niezmiernie wagi jest wybór swego „credo” społecznego i artystycznego, uczestnictwo w jakiejś platformie, na której mógłby wypowiedzieć swoje poglądy. W konkretnym przypadku miasta Krakowa nie ma ani wystaw młodych malarzy, ani pisma, gdzie mogliby zadebiutować początkujący pisarze. Co może na przykład zrobić malarz, u którego Kombinat w Nowej Hucie zamówił planse na temat bhp, a w rezultacie kierownictwo zakładu przekazało mu koszmarnie wzory do skopiowania, nie licząc się zupełnie z opinią malarza, chociaż w tym wypadku jest on fachowcem.

Spotkanie to zapoczątkowało dopiero serię dalszych dyskusji, poświęconych tym zagadnieniom. Z rzeczy konkretnych: grupa „Muszyna” zgłosiła gotowość do dalszych objazdów miast i miasteczek, a młodzi malarze — projekt wielkiej objazdowej wystawy wędrującej z „Muszyną” (bz)

Oberwanie chmury w okolicach Johannesburga

W okolicach Johannesburga i w samym mieście (Unia Południowo-Afrykańska), oberwała się w poniedziałek chmura.

Nastąpiła krótkotrwała, ale niezwykle gwałtowna powódź. Woda wdarła się do mieszkań. Fałs uniosły wiele dobytku.

Co słyszać?...

NOWY JORK
Od dawna już gło'ma jest sprawa, że używanie radu do fostoryzowania zegarków jest szkodliwe dla zdrowia. Dlatego też, w niektórych państwach zabroniono używania substancji promieniotwórczych do tarcz i wskazówek zegarków. Obecnie amerykańska komisja energii atomowej zezwoliła producentom w USA na używanie do fostoryzowania zegarków tylko radioaktywnego tritium, bowiem ilość promieni emitowanych przez te substancje jest niewielka, a tym samym mniej szkodliwa dla zdrowia niż inne materiały radioaktywne.

LONDYN
Aby zapobiec nagminnej, zwłaszcza w okresie świąt, kradzieży kurcząt, krajowy związek farmerów angielskich wprowadził stemplowanie ptactwa na terenie wschodniej Anglii, gdzie istnieje największa farm hodowli drobiu. Każdy z farmerów otrzymał pieczątkę z innymi znakami. Policja, kontrolująca miejsca sprzedaży drobiu, będzie mogła bez trudu stwierdzić do kogo należą skradzione kurczęta. Ptaki stemplowane są pod skrzydłami, farbą nie dającą się wywabić.

»Discoverer-19« - na orbicie

NOWY JORK
We wtorek, w późnych godzinach wieczornych z bazy Vandenberg w Kalifornii, amerykańskie siły lotnicze wystrzeliły nowego sztucznego

satelitę ziemi — „Discoverer-19”. Satelita umieszczony został na orbicie okołoziemskiej przy pomocy 24-metrowej rakiety „Atlas-Agena”.

„Discoverer 19” ważący 950 kg okrąży kulę ziemską w ciągu 93 minut po orbicie przeliegającej nad biegunami.

Apogeum nowego sztucznego satelity wynosi 640 km, a perigeum 210 km.

Głównym celem nowego sztucznego satelity jest dokonywanie pomiarów promieniowania podczerwonego. Uzyskane dane przekazywane są przy pomocy aparatury radiowej na Ziemi. Baterie satelity działają będą tylko 3-4 dni.

Z bazy raketowej na przykładzie Canaveral wystrzelony został we wtorek pocisk międzykontynentalny „Titan”. Start pocisku z wyrzutni odbył się normalnie, natomiast nie odpalił drugi człon rakiety w związku z czym próba zakończyła się fiaskiem.

Harcerska zima

Zbliżają się świąteczne ferie szkolne, a wraz z nimi zimowe obozy harcerskie. W tym roku, jak nas informuje kierownik Wydziału Obozów Krakowskiej Komendy Chorągwi hm Wł. Piliński, na 36 zimowisk wyjedzie prawie 1400 harcerzy. Większość z nich organizują drużyny harcerskie naszego miasta. Przewiduje się udział 12 obozów.

Komenda Chorągwi organizuje kursy ruchowe w Cieplicach i Czernichowie pod Krakowem, kurs instruktorów drużyn młodzieżowych w Rąbce, oraz kurs podharcmistrzów i drużynowych starszych w sąmym Krakowie. Ten ostatni przeprowadzony w ramach tzw. „naukowej zimy” musi mieć odpowiednio zaplecze w postaci bibliotek i placówek naukowych.

Reszta zimowisk, to kursy organizowane przez hufce, oraz samodzielne obozy drużyn. Osiem z nich zlokalizowanych zostało w Sudetach, jeden w Górach Świętokrzyskich. Ponadto na terenie naszego województwa znajduje się wiele obozów przybyłych z całego kraju (głównie warszawskich). Szkoła tylko, że większość z nich udaje się do Zakopanego i tak już nadmiernie zatłoczonego.

Oddział Wojewódzki P.P. TOTALIZATOR SPORTOWY w Krakowie zawiadamia grających, że zakłady Totka i Lotka na dzień 26 grudnia br. będą przyjmowane w Krakowie i na terenie województwa tylko do piątku dnia 23 grudnia 1960 r. włącznie.

Kartki z kalendarza

„Calypso“...

Są w kształcie podłużnych kostek, owinięte staniolem „podbitym” pergaminem. Słodkie, twarde i zimne. Tanie. Entuzjastycznie nimi mieszkający Wyrzeża, Warszawy, Poznania i Śląska. Pochłonęli ich już 270 ton. Cieszą się wielkim powodzeniem, pomimo jesieni i zbliżającej się zimy. pomimo niezbyt szczęśliwej pretensjonalnej nazwy którą je obdarzono. Do Krakowa docierają o nich wieści poprzez zamiejscową prasę lub w formie entuzjastycznych relacji tych, którzy — będąc przejazdem w innych miastach Polski — mieli możliwość przekonać się o ich wybornym smaku. Docierają jednak widocznie tylko do osób niekompetentnych, więc takich, które nie posiadają możliwości spróbowania ich do naszego miasta.

Sądząc, że aura tajemniczości jaką wokół nich roztoczyliśmy zdołała już zainteresować nawet osoby kompetentne — demaskujemy ich incognito.

Są to mrożone lody „Calypso”. Wytwarza je Chłodnia Skłodowa w Gdańsku i wysyła do różnych miejscowości. Więc dlaczego nie wysyła również do Krakowa? Chyba dlatego, że żadna krakowska placówka handlowa czy też gastronomiczna nie zainteresowała się dotychczas ich produkcją. Czyżby obawiano się o nasze gardła?

Jeśli tylko względy zdrowotne odegrały negatywną rolę, informujemy: Sporo krakowian z chęcią zaryzykuje bardzo problematyczny ból gardła dla wcale nie problematycznej przyjemności delectowania się tym specjałem. Przypominamy równocześnie, że na całym świecie (nie tylko w krajach podzwrotnikowych) lody dostępne są w handlu przez cały okrągły rok. (1)

Pył zagraża miastu

Krakowska Stacja Sanitaro-Epidemiologiczna zakończyła właśnie roczny cykl badań zanieczyszczenia atmosfery Krakowa. Badania wykazały, że w niektórych dzielnicach Krakowa zapylenie znacznie przekracza dopuszczalną normę — nawet jeśli przyjmujemy tzw. normę przemysłową która wynosi 200 gramów na 1 m kw. w ciągu roku. Najbardziej zapyłone jest otoczenie Bonarki — 674 gramy! Duże zanieczyszczenia atmosfery wykazały badania również w dzielnicy Stare Miasto (517 g), w okolicach Dworca Głównego (219 g), w Nowej Hucie (289 g) oraz wokół Wawelu ze względu na wyjątkowo zwartą zabudowę w tym rejonie miasta.

Dla porównania, Olbrzymi ośrodek przemysłowy, półotramilionowy Liverpool ma zapylenie — 696 g, Londyn — 365 g. To są jednak nieporównywalnie większe od Krakowa centra przemysłowe, w których problem ten już nie narasta.

U nas natomiast w niektórych dzielnicach miasta notuje się gwałtowny wzrost zanieczyszczenia powietrza. Tak jest np. w Nowej Hucie. W parze z produkcją stali postępuje — w zasadzie bez przeszkód — produkcja pyłu.

Najbardziej narażona na zapylenie jest dolina Wisły. Mgliste wilgotne powietrze

chłonie emitowane przez zakłady różnorodne cząsteczki pyłu. W kontakcie z wilgocią następują reakcje chemiczne, mgliste powietrze staje się trujący. W Anglii swego czasu taki proces doprowadził do katastrofy. Na skutek mglisto-toksycznych zmarło ok. 7 tys. osób.

U nas nie ma na razie podstaw do alarmu. Są jednak dostateczne podstawy do stwierdzenia, że problem ten nie jest doceniany. Dowodem — choćby fakt, że dotąd nie opracowano polskich norm zapylenia (posługujemy się normami radzieckimi), że nie ma sprecyzowanych uprawnień Stacji Sanit-Epid., nie ma nawet norm określających dopuszczalne odległości zakładów od dzielnic mieszkaniowych. Stacja San-Epid. w wielu wypadkach działa na wyczerpie, w oparciu o zdobywane doświadczenia. Brak sprecyzowanych uprawnień ogranicza jej możliwości ingerencji w te sprawy na terenie zakładu. Badania Stacji ograniczają się w zasadzie tylko do terenów otaczających zakłady, nie mają zatem dostępu do źródeł pylenia.

Obowiązek przeprowadzania badań na terenie zakładów należy więc do nich samych. Nie może sobie on jednak pozyskać pierwszeństwa przed innymi sprawami zakładów. BHP ma co prawda swoje „tygodnie”, „miesiące” i „kwarta-

ly”, zwrot ten akcyjnie powraca na plansze i do okoliczności w towarzystwie słów — „trzeba”, „należy” ale efekty są znikome. Zwalazcza w dziedzinie zanieczyszczenia powietrza, którego skutki nie są — jak wiadomo — odczuwalne w sposób tak konkretny jak np. wypadek w pracy.

Przedsiębiorstwem, które potraktowało ten problem ze zrozumieniem, są Zakłady Supertomasyny w Bonarce. Przy współudziale Stacji San-Epid. przeprowadza się tu bardzo szczegółowe badania zapylenia. Zakłady otoczone są pierścieniem punktów pomiarowo-badawczych. Wynika z nich, że nie tylko Bonarka jest odpowiedzialna za zanieczyszczenie atmosfery w swym otoczeniu. W innych zakładach problem ten traktuje się jednak drugorzędnie. Podobne badania przydałyby się również w Hucie im. Lenina, która jest przecież potencjalnie najgroźniejszym dla miasta źródłem pylenia.

Ostatnio Miejskie Biuro Projektów pracuje nad projektem stworzenia strefy ochronnej, zabezpieczającej przed przenikaniem pyłów z kombinatu do atmosfery dzielnic mieszkaniowych. Konieczne jest, jak sugeruje projekt, stworzenie jak najszybciej nie tylko pasa zieleni między kombinatem i Nową Huta ale pierścienia zieleni wysokiej otaczającego cały kombinat. Zadrzewienie tego terenu jest od dawna w planach DRN, jak dotąd jednak tylko w planach. Ze względu na położenie kombinatu na wzgórzu, roli tego parku nie można oczywiście przeceniać, będzie on jednak zatrzymywał znaczną część pyłu. Również ważne dla ochrony powietrza miasta jest stworzenie parku na terenach między Nową Huta i Krakowem.

To wszystko dotyczy jednak tylko zapobiegania skutkom, co przy największych wysiłkach nie oczyści atmosfery, jeśli się nie podejmie przede wszystkim pracy dla ograniczenia źródeł zanieczyszczeń. A wiadomo, że urządzeń odpylających, wentylacji w halach fabrycznych brak jest nie tylko w starych krakowskich zakładach, ale również w nowoczesnej Hucie im. Lenina.

To prawda, że inwestycje w tej dziedzinie wymagają niejednokrotnie pionierskich opracowań, że są kosztowne. Ale wiadomo również, że zakłady placą milionowe odszkodowania za zanieczyszczenie powietrza. Państwo ponosi więc ogromne wydatki bez efektów. Te same miliony wykorzystane na wykonanie urządzeń odpylających i zabezpieczających przed nadmiernym zanieczyszczeniem powietrza mogłyby zapewnić znaczną poprawę w tej dziedzinie.

HELENA NOSKOWICZ

Tu ankietę

Ustalamy program usług

Dzielnica Stare Miasto posiada dostateczną ilość punktów usługowych. Można nawet zrezygnować z niektórych gęsto usianych placówek popularnych branż. Takiego zdania są Czytelnicy, a dowodem tego są odpowiedzi na ankietę, które obszernie postaraliśmy się zrelacjonować w poprzednim omówieniu.

Natomiast ze wszystkich niemal listów przebija prośba: Pomóście zagospodarować pod względem usług pozostałe dzielnice Krakowa, a zwłaszcza odległe peryferie miasta. Po tych słowach następuje zwykle długi rejestr rozbudowujących się stale osiedli i rejonów pozbawionych całkowicie lub prawie całkowicie zakładów naprawczych i wykonujących czynności na zlecenie klienta. Wśród nich znalazło się osiedle 18 Stycznia i Rydla, Bronowice Małe, osiedle Nowogródzkie oraz bardziej oddalone — Prokocim, Piaski, Kurdwanów, Jugowice, Tonie, Przeroga i wiele innych.

Wskazując na braki w omawianym zakresie i dotychczasowe przeoczenia w planach urbanistyczno-przestrzennych, Czytelnicy wykazują sporo obywatelskiej troski i zrozumienia dla przyszłych trudności w zagospodarowaniu zaniedbanych rejonów. Piszą oni: Zdajemy sobie sprawę, że uruchomienie punktów usługowych w wyżej wymienionych ośrodkach natrafia i będzie natrafia na duże trudności choćby z uwagi na brak lokali i planów zabudowy, lub z uwagi na znaną niechęć rzemieślników do otwierania punktów na peryferiach. Według autorów listów powinna tutaj przyjść energicznie z pomocą spółdzielczość pracy, posiadająca duże doświadczenie organizacyjne i liczną kadrę wykwalifikowanych pracowników, a także Izba Rzemieślnicza winna ściśle współpracować z władzami odpowiedzialnymi za rozwój działalności usługowej.

Niektórzy biorący udział w ankiecie „Echa Krakowa” i Wydz. Przemysłu Prezydium RN pokusili się o przedłożenie swoich konkretnych propozycji w zakresie organizacji usług w zaniedbanych dzielnicach i peryferiach. Domagają się oni wybudowania w centralnych punktach osiedli kombinatów usługowych, w których można by załatwić wszystkie podstawowe usługi. Zgodnie z sugestiami naszych Czytelników w kombinacie takim powinny się znaleźć stałe punkty:

- × szewski i krawiecki z działem usług ekspresowych, naprawy obuwia oraz renowacji i odświeżania garderoby,
- × pralniczy z ekspresowym czyszczeniem odzieży,
- × fryzjerski i kosmetyczny,
- × szklarski, stolarski, malarzski, ślusarsko-monterski, elektromechaniczny, napraw instalacyjnych itp.
- × warsztat usług różnych (coś w rodzaju studenckiego „Zaczka”) zajmujący się sprzątnięciem, porządkowaniem piwnic, znośnieniem węgla, zakupem biletów do kina i teatru. Można by było w takim kombinacie zorganizować na odpowiednim poziomie świetlicę dla dzieci.

Czytelniczka B. B. na ten temat pisze:

„Rodzicom należy się koniecznie odpoczynek po całodziennym „kieracie”. Kino, teatr, a czasami trochę plotek przy kawie — to minimum odprężenia dla każdego dorosłego człowieka. Cóż kiedy problem małych dzieci niejednokrotnie przekreśla i to minimum. Zostawić dzieci w domu bez opieki — niewskazane. Sąsiadów obarczać dodatkowymi obowiązkami — kłopotliwe. Zagadnienie rozwiązałaby świetlica czynna choćby od godz. 16 do 22 w dniu powszednie i świąteczne”.

Utworzenie takich kombinatów nie rozwiązałoby oczywiście problemu usług w ogóle. Są branże wymagające dużej specjalizacji zawodowej, jak np. mechanika precyzyjna, galwanistyka, jubilerstwo, optyka, protezownia, rękawicznictwo itp. Propozycje idą w kierunku skoncentrowania tych usług w pawilonach specjalistycznych o charakterze ogólnomiejskim. Można by przy okazji wykorzystać do maksimum lokale przez usytuowanie kilku branż w jednym pomieszczeniu, np. w punkcie pralniczym umieścić kącik repasacji pończoch, lub w punkcie mechanicznym kącik naprawy wiecznych piór i napełniania długopisów. Za wprowadzenie w czyn tego rodzaju oszczędności lokalowych można by przewidzieć jednorazową premię. Oczywiście kilka takich pawilonów powinno znaleźć lokalizację w dogodnych punktach komunikacyjnych. Według p. Franciszka Terleckiego odpowiednim miejscem dla specjalistycznych usług byłby m. in. Pasaż Bielaka.

Z. MALINOWSKA

Niespostrzeżone zawały serca

Ekipa uczonych amerykańskich z Uniwersytetu w Chicago przeprowadziła w ciągu 4 lat systematyczne badania grupy liczącej 756 ludzi w wieku od 50 do 59 lat, pracujących w pewnym przedsiębiorstwie. Szczególną uwagę zwracali przy tym na stan serca i naczyń.

W grupie — 667 ludzi miało zupełnie zdrowe serce; 89 — cierpiało na różne choroby krążenia, przy czym 41 zachorowało (choroba naczyń wieńcowych serca) w okresie kontroli, tzn. w ciągu tych 4 lat obserwacji. U 20 z nich stwierdzono infarkt mięśnia sercowego (zawał) potwierdzony badaniem elektrokardiograficznym. Elektrokardiograf wykrył jednak 3 przypadki zawałów — tzn. 15 proc. — które przebiegały bez żadnych symptomów. Chorzy nie wiedzieli o tym, że przeszli zawał.

Dawniej również zdarzały się stwierdzenia zawałów dopiero na sekcji, a więc zawałów, które za życia pacjenta przechodziły bezboleśnie i prawie niepostrzeżenie. Mało jest jednak wzmianek o zupełnym braku objawów przy zawałach.

W związku z tym badacze zwracają uwagę na konieczność poddawania się w pewnym wieku periodycznym badaniom elektrokardiograficznym dla wykrywania niepostrzeżonych zawałów mięśnia sercowego.



W czasie wojny w Kijowie uległo zniszczeniu 6 tys. domów. Cały prawie Kreszczatik odbudowany został w ciągu kilku lat. Oto fragment tej ulicy.

Czesław Morawetz

Kijów rośnie jak na drożdżach

Z nosami przylepionymi do szyb autokaru zwiędzamy stolicę Ukrainy — Kijów. Mgła, szaruga, deszcz. Na pocieszenie, kierowca który co dopiero wysłuchał komunikatu meteorologicznego oznajmia: „jutro będzie lepiej. Zapowiadają śnieg, a na wieczór mróz. I rzeczywiście — jest lepiej, ale nie nam... Letnie trence wyglądają bowiem dość żałośnie na tle świeżo spadłego śniegu i futrzanych czap kijowian. Ale jako że przemysłowością i tzw. konceptem, opartym resztką rublowych zapasów, wiele można zdziałać, wnet na głowach naszych pań pojawiają się także futrzane papachy i berety zlekką przystośnowujące żeńską część naszej wycieczki do nowych, już w pełni zimowych warunków. Nieco gorzej sytuacja przedstawia się z panami, ale i ci jakoś sobie radzą owijając szyje ciepłymi szalikami, które

widają przezornie powrzucać do swoich bagaży. Wiadomo, pleć choć brzydka, ale praktyczna...

I tak oto niechęć zawadziłem o stroje, a skoro o nich mowa to i parę słów o sklepach, które zresztą dla każdego turysty w każdym nowo zwiędzanym kraju stanowią pewną atrakcję. Kijów ma ich chyba pod dostatkiem, ale szczególnie imponującą prezentują się one w samym centrum — na Kreszczatiku i Krasnoarmiejskiej. Wiele z nich otwartych jest do późnych godzin wieczornych i na brak kupujących w tym czasie jakoś nie narzekają. A w ogóle to w sklepach, można by powiedzieć, ruch nieprzeciętny, i to zarówno z artykułami pierwszej potrzeby, technicznymi jak i tekstylnymi, nie mówiąc już o „Uniwerfnagu”. Wszystkie sklepy otwarte są przez cały tydzień, łącznie z

niedziłą. Handel odpoczywa, poza nielicznymi wypadkami, w poniedziałek. Niedziela jako dzień wolny od pracy pozwala wszystkim na robienie wszelkiego rodzaju zakupów. Ale też jest i najgorętszym dniem dla pracowników handlu. — Przez Kreszczatik przewalają się więc tłumy kijowian. Obsługa w sklepach jest na ogół sprawna i uprzejma, choć w tym dniu na pewno trochę przeciążona nawalem klienteli.

No cóż, sklepy to właśnie to końcowe ogniwo w wielkim aparacie zwanym się — zaopatrzenie. I sytuacja w handlu jest tu chyba widomym, najprostszym sprawdzianem wypełniania przez przemysł postawionych przed nim nowych zadań: wydatnego wzrostu produkcji artykułów masowego spożycia. Sądząc, że nie od rzeczy będzie posłużenie się w tym miejscu kilkoma cyframi. Otóż w 1959 roku produkcja tkanin w Związku Radzieckim wzrosła o 346 mln

metrów kwadratowych, obuwia o 33 mln par, konserw o 200 mln w porównaniu z rokiem 1958. W ciągu zaś trzech pierwszych lat planu siedmioletniego cukrownie uruchomiły nowe urządzenia, które stanowią 2/3 potencjału produkcyjnego stworzonego w ciągu 150 lat istnienia przemysłu cukrowniczego. Można by jeszcze dorzucić, że w roku ubiegłym wyprodukowano 524 nowe gatunki tkanin i co nie bez znaczenia — zaprzestano produkcji 60 gatunków, które nie zyskały aprobaty odbiorców. Nie wiem, niestety, czy z powodu złej jakości czy też z powodu zbyt przestarzałych wzorów. W każdym razie i jedno i drugie znajduje się w centrum zainteresowania producentów. Niemalą zaś inicjatywę w tym kierunku przejawiają pracownicy przemysłu lekkiego Ukrainy.

Oto np. kijowska fabryka konfekcyjna „Ukraina”, lwowska fabryka obuwia nr 3 oraz kilka innych kijowskich fabryk

Korespondencja własna



Szkoła i stal to główne materiały, którymi posługiwano się przy budowie metra. Zdjęcia: Cz. Morawetz

obuwniczych, odpowiadając na apel brygad pracy komunistycznej, przystąpiły do produkcji tylko i wyłącznie artykułów najwyższego gatunku. Od tej chwili za jakość wyprodukowanych towarów odpowiada bezpośrednio przed konsumentem — fabryka. Zyskał on

prawo bezpośredniego zwrotu wyrobów z defektami producentowi. Lecz o dziwo, zwrotów tych jest obecnie tak minimalna ilość, że właściwie wcale się nie liczą. Jakość tych artykułów jest istotnie wysoka. I dlatego to być może naszym panie nie mogły się oprzeć (Dokończenie na str. 4)

Jeśli nie wiesz - dowiedz się

Różne „zgaduj-zgadule” należą dziś u nas do najpopularniejszych imprez. Również dużym wzięciem cieszą się teleturnieje z kółkiem i krzyżkiem na czele. Słuchacze i widzowie pasjonują się czy obywatel polski wygra telewizor, kto będzie reprezentował Kraków w zgaduli historycznej, kto zdobędzie „Syrenkę”. To wielkie zainteresowanie nie bazuje jednak na ekonomicznej stronie zagadnienia. W efekcie każdemu kto patrzy na telewizyjny ekran czy słucha przez radio rozgrywek turniejowych jest obojętne czy samochód albo lodówkę posiada ob. X. czy ob. Y. Imponuje nam wiedza. Jesteśmy ciekawi jakim też zapasem rozporządzają ci, którzy odważyli się stanąć w szranki. Zastanawiamy się jakbyśmy sami wypadli w turnieju, kontrolujemy swe wiadomości, często rumieniąc się ze wstydu, że nie możemy wygrzebać z pamięci odpowiedź na jakieś proste pytanie. Proszę się nie obrażać — właśnie o te łatwe na pozór pytania tu chodzi. Spróbujmy odpowiedzieć na 10 przytoczonych poniżej pytań, a przekonamy się jak niska jest nasza wiedza o własnym podwórku, które — wydaje się nam — znamy na wylot. A oto pytania:

1. Jaki procent powierzchni Europy i powierzchni lądów na kuli ziemskiej zajmuje Polska?
2. Jaki skrawek naszego kraju wysunięty jest najbardziej na północ, a jaki na południe?
3. Które miasto w Polsce ma najdłuższy dzień letni?
4. Ile znacie dodatkowych pór roku w Polsce?
5. Przez ile mniej więcej dni w ciągu roku pada u nas deszcz lub śnieg?
6. Wymieńcie dwa największe polskie jeziora.
7. Które jezioro jest u nas najgłębsze?
8. Skąd pochodzi nazwa morza Bałtyckiego?
9. Do jakiej wysokości dochodzą fale na Bałtyku?
10. Przedstawcie w cyfrach długość, szerokość i wysokość Tatr.

jeśli wiesz - przypomnij sobie

To na razie wystarczy. Każdy otrzymał możliwość sprawdzenia swych wiadomości, ale jeszcze nie zaraz. Musimy na przód wytłumaczyć o nasu — nam myśl urzędzenia tej małej „zgaduj-zgaduli”. Skłoniła nas do tego ogromnie interesująca książka, wydana w roku 1960, a nosząca tytuł „Geografia gospodarcza Polski”. Przyznać trzeba, że jest to lektura pasjonująca, a równocześnie też głęboko zawstydająca. Oto bowiem na 413 stronach autorzy: J. Loth i Z. Petrażycka zebrali podstawowe wiadomości o naszym kraju, wiadomości, które powinno się mieć w małym palcu, a niestety nie ma się ich. Oczywiście nie chcemy przesadzać, trudno byłoby opanować te tysiące cyfr, naj-

pojemniejsza pamięć nie przechowałaby ich długo. Ale podstawowe warto zapamiętać. I nie tylko cyfry. Trzeba przecież coś wiedzieć o kraju obchodzącym właśnie Tysiąclecie, o jego środowisku geograficznym, o ludności, o rolnictwie, leśnictwie itp. Sprawy to nie tylko interesujące, ale również ich znajomość jest konieczna, aby zrozumieć tendencje rozwojowe kraju, w którym żyjemy, aby pracować ze zrozumieniem, a nawet, aby wiedzieć gdzie możemy podczas urlopu oczekiwać największej ilości słonecznych godzin.

A teraz, aby nie nadużywać niżej ciekawości odpowiemy na łatwe, przypadkowo zresztą wybrane pytania, jakie postawiliśmy w naszej „zgaduj-zgaduli”.

1. Terytorium Polski (311.730 km²) stanowi 2,7 proc. powierzchni Europy i 0,2 proc. powierzchni lądów kuli ziemskiej.
2. Najbardziej wysunięty na północ jest przylądek Rozewie, najdalej na południe obszar naszego kraju sięga Przełęcz Uzieckiej w Bieszczadach. Rozpiętość płn.-płd. — 649 km, zachód-wschód — 689 km. Po II wojnie światowej obszar Polski przesunął się na zachód o 197 km.
3. Najdłuższy dzień letni ma Gdynia — 17,5 godz. W Cieszyńcu najdłuższy dzień letni ma 15 godzin.
4. Typowe dla klimatu polskiego jest tzw. przedwiosień i następująca po tzw. „złotej jesieni” — późnojesienna szaruga. A więc można powiedzieć, że mamy sześć pór roku.
5. W większej części Polski liczba dni z opadami wynosi ok. 150 w ciągu roku. Najwięcej dżdżystych dni występuje w czerwcu, lipcu i sierpniu. Okresy bezdeszczowe są niestety krótkie.
6. Dwa największe polskie jeziora polodowcowe to Śniardwy (106,6 km kw.) i Mamry (104,5 km kw.).
7. Najgłębszym jeziorem w Polsce jest małe jezioro rynnowe Hańcza na Pojezierzu Suwalskim o powierzchni ok. 3 km kw. i głębokość 103 m.
8. Nazwa Baltia (od litewskiego biały) używana była początkowo jako nazwa jednej z wysp. Nazwa Mare Balticum pojawia się dopiero w XI w. Starożytni Rzymianie nadawali Bałtykowi różne nazwy, a to Sinus Ventus, Mare Sublicum, Oceanus Sarmaticum.
9. Fale na Bałtyku dochodzą do wysokości 3 m (na oceanach 15 m), ale są dla żeglugi przykre i niebezpieczne, gdyż wskutek ograniczonej przestrzeni krzyżują się tutaj w czasie burzy różne systemy fal i powstaje kotłowiśko.
10. Pasma górskie Tatr wznosi się do 2 tys. m ponad otaczające je kotliny i 2.500 m nad poziom morza. Długość Tatr wynosi 51,5 km, a szerokość — 17 km.

Sąd Najwyższy rozpatruje problem czy prawo prasowe z 1938 r. jeszcze obowiązuje?

Sąd Najwyższy rozpatruje obecnie problem niezwykle ważny dla polskiej publicystyki i krytyki prasowej oraz spraw ochrony zawodu dziennikarskiego, a mianowicie kwestię: czy dekret o prawie prasowym z 1938 r., na który obecnie powołują się czasami strony w procesach prasowych, obowiązuje dziś w aktualnych warunkach ustrojowych PRL — czy też nie. Minister sprawiedliwości bowiem stanął na stanowisku, iż dawny dekret z 1938 r., choć formalnie nie uchylony, nie

może dziś obowiązywać, jako sprzeczny z obecnymi naszymi zasadami ustrojowymi.

Z zagadnienia tego Sąd Najwyższy uczynił w toku przewodu tzw. pytanie prawne, które będzie rozstrzygnięte przez zwięzszony (7-osobowy) skład Sądu.

Dla polskiej prasy, publicystyki i krytyki prasowej sprawa powyższa jest bardzo ciekawa i istotna. Po raz pierwszy bowiem w Polsce Ludowej postawiona została formalnie kwestia obowiązywania wzgl. nieobowiązywania przedwojennego prawa prasowego.

Zarówno już sam fakt wniesienia wspomnianej rewizji przez ministra sprawiedliwości, jak i obecne stanowisko Sądu Najwyższego, rozważającego sprawę, jako bardzo aktualne zagadnienie prawne, świadczy o tym, iż nowoczesne drogi rozwoju tego problemu idą coraz bardziej w kierunku koncepcji teoretycznych (dobra wiara przy krytyce, ochrona tajemnicy prasowej itd.), precyzowanych w znanych publikacjach prof. dr Jerzego Sawickiego, m. in. w dziele pt. „Ochrona czi, a wolność krytyki”, oraz w wydanej ostatnio książce, którą omawialiśmy na naszych łamach, pt. „Tajemnica zawodu lekarza i dziennikarza” — i są już obecnie przedmiotem praktycznych rozważań orzecznictwa sądowego. (JP)

Odpowiedzi Redakcji

- Kazimierz Bogucki, Kraków (2494). — Rozumiemy Pańskie trudności, ale sprawę mogą załatwić jedynie władze lokalowe.
- Mieszkańcy ul. Krasieckiego, Kraków (2420). — Dziękujemy za list. Uwagi Wasze wykorzystamy przy ponownym poruszeniu na naszych łamach tematu hałasu w mieście.
- Lokatorzy domu przy ul. Zamenhota 4-6, Kraków (2417). — W sprawie opisanej nam w liście radzimy zwrócić się z jednej strony do Straży Pożarnej a z drugiej do władzy budowlanej Prezydium DRN.
- Feliks Spólnik, Bogumilowice (2424). — W przypadku Pana zakład pracy miał rację.



Ile zarobi „Kleopatra”? — na to pytanie usiłuje odpowiedzieć w jednym z ostatnich numerów londyński tygodnik „Today”, komentując przystąpienie do realizacji angielskiego filmu pod tym tytułem, z Elisabeth Taylor w roli głównej. Jak wiadomo aktorka ta otrzymała notowaną dotychczas gażę w wysokości miliona dolarów. Milion dolarów to w przeliczeniu 357 tysięcy funtów szterlingów. Praca w filmie potrwa przypuszczalnie około 6 miesięcy. „Today” wylicza zatem, że Miss Taylor zarabia: 1710 razy więcej niż rutyńowa stopotypistka, 1190 razy więcej niż wysoko kwalifikowana pielęgniarka. Jej gaża

za „Kleopatrze” przewyższa 793 razy pensję nauczyciela szkoły średniej i równa się uposażeniu 357 lekarzy. Warto dodać, że 71 razy mniej zarabia brytyjski premier. Dzienny dochód Elisabeth Taylor wystarczy na całonocne utrzymanie 1350 sierot w domach dziecka, lub 1200 starców w domach opieki. Nic dziwnego — konkluduje „Today” — że aktorka może sobie pozwolić na zapłacenie czynszu w wysokości 236 funtów tygodniowo za luksusowy dom w Surrey. Czy to dużo? Za 506 funtów można tam już nabyć auto. (db)

Kijów rośnie jak na drożdżach

(Dokończenie ze str. 3)

pokusie, by nie wstąpić do sklepu z obuwiem damskim celem choćby tylko przymierzania zielonego „jarniczka” czy dystygowanej czarnej „szpilki”.

Kreszczatik mieszczący dziś supernowoczesne sklepy wnet jednak będzie miał konkurentów w postaci nowo budujących się osiedli, a właściwie to chyba całych dzielnic. Rozmach budownictwa mieszkaniowego jest w Kijowie zaiste imponujący. Dość powiedzieć, że jeżeli do 1959 roku miasto posiadało 6.085 tys. metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej, to w okresie siedmiolatki wzbogaci się o dalsze 5.200 tys. metrów kwadratowych czyli za kilka zaledwie lat powstanie drugi, nowy Kijów. Problem jedynie w tym, jaki on będzie, czy w typie budowli wznoszonych dotychczas, a więc chyba dosyć ciężkich i ze zbędnymi zdobami fasad, czy też w stylu bardziej nowoczesnym. Właściwie już dziś można stwierdzić, że drugi kierunek zwycięży, choć wciąż jeszcze trwa dyskusja wśród architektów jak ten nowy styl ma wyglądać.

Oto np. w październiku rozmawiał na ten temat stały ko-

respondent „Humanite” w Moskwie z sekretarzem Moskiewskiej Architektury i Urbanistyki Grigorijem Dukielskim. Fragment tej rozmowy pozwolił sobie przytoczyć dla lepszego przedstawienia samego problemu.

Pytanie: Kierunek rozwoju architektury radzieckiej przeszedł w ostatnich latach poważne zmiany. To co buduje się obecnie jest zupełnie niepodobne do tego, co budowaliście dawniej. Wasze budownictwo z tego okresu było często przeladowane i ciężkie.

Odpowiedź: Tak jest, wiemy o tym, że wiele budynków z tego okresu nie znalazło uznania za granicą, a często nie podobają się one nam samym... Mamy do rozwiązania problemy architektury, służącej zaspokojeniu potrzeb mas.

Pytanie: Niewątpliwie nie oznacza to jednak, że problem stylu nie istnieje...

Odpowiedź: Nie istnieje w sensie abstrakcyjnym... Dobra architektura powinna odpowiadać wymaganiom epoki i w dużej mierze decyduje o niej technika oraz materiały jakimi dysponuje się w danej epoce. Fakt, że mamy obecnie elementy prefabrykowane daje więcej swobody konstruktorom. Z pewnością nie uważamy, że architektura naszych budynków jest doskonała. Zaczynamy opracowywać nowe metody i jesteśmy w poszukiwaniu nowych form. Nasi architekci ograniczający się do naśladowania wzorów zachodnich nie uwzględniają naszych szczególnych warunków... Nie biorą oni pod uwagę np. klimatu... Architektura nie może być kosmopolityczna.

Pytanie: Czy jednak kolumny greckie, które widywano właściwie wszędzie, nie miały również charakteru kosmopolitycznego?

Odpowiedź: Na pewno tak było i dlatego mamy ich dość.

Dyskusja na tematy architektury toczy się oczywiście nie tylko w Moskwie. Mówili na ten temat również i profesorowie Akademii Budownictwa i Architektury w Kijowie, na spotkaniu z uczestnikami naszej wycieczki, w skład której dość licznie wchodził przedstawiciel Krakowskiej Politechniki. Zresztą, że dyskusja nie jest bezowocna i łatwo się przekonać zwiędzając nowo wznoszone osiedla mieszkaniowe, rosnące na peryferiach Kijowa jak przysiółkowe grzyby po deszczu, czy też stacje naziemne oddane ostatnio do użytku mieszkańcom nowo zbudowanego metra kijowskiego.

Bo choć Kijów już dziś zalicza się do najpiękniejszych miast Związku Radzieckiego wcale nie rezygnuje z dalszego współzawodnictwa. — Chce być jeszcze ładniejszy, jeszcze bardziej nowoczesny. I na pewno wkrótce taki będzie...

CZESŁAW MORAWETZ

Elektryczne prądy morskie pomagają rybom trafić do ojczystych rzek

Węgorze i lososie odbywają dalekie wędrówki po morzach, a potem wracają nieomylnie do rodzinnych miejsc. Co jest dla nich drogowskazem? Niektórzy badacze sądzą, że zapach wody, lni — że również słońce. Radziecki uczonej Aleksander Mironow znalazł trzeci drogowskaz — elektryczne prądy morskie.

Mironow, który przez kilka lat obserwował życie ryb w Morzu Barentsa, stwierdził, że w wodzie morskiej istnieją prądy elektryczne. Badacz ustalił, że prądy te utrzymują się nieprzerwanie i podlegają szybkim zmianom.

W czasie swych eksperymentów Mironow zanurzał w wodzie dwie elektrody i przepuszczał przez nie stały prąd elektryczny. Ryby podplwały do elektrody dodatniej (anody), natomiast przy katodzie było pusto. Uczony przesunął anodę z miejsca na miejsce — ryby jak na komendę płynęły za nią.

Mironow zdołał też stwierdzić, że silne zmiany prądów elektrycznych w morzu zależą od wybuchów na Słońcu. W okresach aktywności słonecznej natężenie prądu wzrasta. To z kolei wpływa na intensywność migracji ryb. (NNT-PAP)

Człowiek w białej koszuli wziął kartkę, ale ponownie spojrzął na pierwszego pilota, który skłaniał głową.

— W porządku, Ned. Ten pan jest detektywem. Rób to, o co cię poprosi.

— Tak jest.

Nie dodając już ani słowa, zawrócił w miejscu i ruszył ku kabinnie pilotów, odczytując kartkę. Joe zauważył, że wszystkie głowy obróciły się i odprowadziły go spojrzeniem. A właściwie, nie jego, ale kartkę, jakby pragnęły odczytać jej treść. Wszystkie głowy, poza jedną, bo wyprostowana dama w średnim wieku, nie drgnęła nawet, kiedy ją mijal.

Joe zwrócił się do stewardessy.

— Pani ma bilety pasażerów, prawda?

— Tak, proszę pana.

— Może będzie pani łaskawa mi je przynieść, dobrze?

— Dobrze, proszę pana...

Nadal była jeszcze bardzo blada, ale widać było, że konieczność wypełnienia spoczywających na niej, jako na członku załogi obowiązków, pomogła jej się opanować. Wyszła.

— Będziemy, proszę państwa, próbowali od razu, tutaj, dowiedzieć się tego wszystkiego, czego udam nam się dowiedzieć. Myślę, że tak będzie najlepiej, bo nie biorąc nawet pod uwagę najgorszego aspektu tego ponurego wydarzenia, zdajecie sobie państwo na pewno sprawę z tego, że samolot nasz zostanie zatrzymany w Nairobi i nikomu nie pozwolą odlecieć, dopóki sprawa morderstwa nie zostanie definitywnie wyjaśniona... Dlatego wydaje mi się, że wszyscy zrobimy najlepiej, jeżeli w miarę naszych możliwości będziemy się starali dopomóc

JOE ALEX

„Niechaj odnajdą swoich wrogów”

w prowadzeniu śledztwa, które jako ekspert kryminalny New Scotland Yardu w Londynie, będę miał smutny obowiązek rozpocząć...

Reakcja na jego słowa była zupełnie niespodziewana. Młoda kobieta, która do tej pory ikała, ukrywając twarz w dłoniach, wyprostowała się nagle i ocierając chusteczką moką twarz, powiedziała:

— Ale przecież ja jutro muszę być w Londynie! Mam występ w sobotę i muszę się przygotować do niego, bez względu na to, co się dzieje naokoło!

Młody olbrzym także był wyraźnie zaniepokojony. Wstał i nie prostując się, bo głowa jego nieomal dotykała sufitu, powiedział do małego człowieka, siedzącego z ponurą miną na przeciwległym fotelu:

— Samuelu, co ten człowiek mówi? Czy ja dobrze rozumiem, że on nas nie chce puścić dalej?

— To tajniak... — Mały człowieczek nie próbował nawet zniżyć głosu. — Mówi, że zatrzymają nas w Nairobi, dopóki nie znajdą tego gościa, który wykonał tego drugiego pod prześcierałem... — Zerwał się nagle i wymierzył w Alexa wskazując palec prawej dłoni, co najwidoczniej było jego stałym nawykiem przy adresowaniu waż-

21) niejszych zdań. — Hej, panie! Czy pan to mówi serio?

— Jak najbardziej. Widzi pan przecież chyba, że na pokładzie tego samolotu popełniono morderstwo.

— A co to nas obchodzi? — Mały człowieczek wybiegł z fotela, zrobił dwa kroki w jego kierunku i zawrócił. Potem przystanął i zaczął uderzać czubkami palców jednej dłoni w czubki palców drugiej. — Ten tu Fighter Jack musi być jutro w Londynie, bardziej niż ta panienska, która tyle o tym mówi. Cały świat czeka na nasz mecz. Mamy kontrakt na sto tysięcy funtów i nie będziemy trzymali zawodnika w takim klimacie, na samym Równiku, tylko dlatego, że jacyś faceci nie mogą załatwić swych porachunków na ziemi, jak to robią przyzwyczajeni ludzie, ale pchają się z tym w powietrze, żeby zatruć życie niewinnym podróżnym! Nie chce pan chyba powiedzieć, że to myśmy wykończyli tego grubasa, co?

— Nie chcę na razie mówić niczego. Chcę tylko, żebyście państwo pomogli mi w śledztwie, którego pomyślny rezultat gwarantuję nam na pewno szybki odlot.

— Ale to nie nasza sprawa, tylko wasza: policji! Jeżeli pan jest z policji, to może pan sobie siedzieć w Nairobi nawet do końca życia, ale my nie możemy tam zostać nawet przez jeden dzień! I nikt nas do tego nie zmusi, mogę się z panem założyć!

— Nie chcę panu teraz tłumaczyć, że nawet sławny bokser i jego trener, są takimi samymi ludźmi jak reszta obywateli, kiedy wchodzi w grę wymiar sprawiedliwości i pomoc przedstawicielom prawa. Sam pan chyba wie o tym od dziecka. Mały człowieczek wzruszył ramionami.

(Ciąg dalszy nastąpi)

21 Środa
Tomasza Jana

IDAC ULICAMI KRAKOWA

Sprawa społeczna

Opór blok był wyłącznie blokiem mieszkalnym... Sprawa społeczna i dlatego dojdzie do bloku nr 2 przy ul. Nowogrzegórzeckiej...



TWP organizuje klub astronautyczny

Przeciętnie 80 odczytów popularno - naukowych organizuje w każdym miesiącu Towarzystwo Wiedzy Powszechnej w naszych krakowskich zakładach pracy...

Mówiąc o działalności TWP nie sposób pominąć uniwersytetów: dla rodziców (jest ich w Krakowie aż 13), powszechnych i wreszcie najmłodszej placówki - Uniwersytetu Dziełkowskiego...

Do innowacji, z którymi wystąpi już w najbliższym czasie TWP, należy przede wszystkim zorganizowanie (jeszcze w grudniu) spotkania działaczy KPP z krakowską młodzieżą szkolną...

Wystawę szopek zwiedzają tłumy krakowian

Tradycyjny konkurs szopek krakowskich wzbudził jak co roku duże zainteresowanie. Plon tego konkursu znajduje się obecnie na wystawie w Muzeum Historycznym przy ul. św. Jana 12...

Ministerstwo Kultury i Sztuki - szopkę za 3.500 zł. Jedną szopkę za 4.000 zł nabyło prezydium RN w m. Krakowie...



„Spotkanie z Francją” to tytuł filmu produkcji radzieckiej, który idzie w kinie „Miniaturka”...

W roku przyszłym TOPL poszerzy swą działalność

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Miejskiej Komisji Koordynacyjnej do spraw szkolenia obrony przeciwlotniczej i przeciwiatomowej...

nej Komisji d/s szkolenia OPL i P/atom, w roku przyszłym ma nastąpić masowa popularyzacja zagadnień związanych z tym tematem...

Dlaczego

...na ul. Głogowskiej nie pali się ani jedna lampa? Miejscowi chuligani rozzuchwalili się do tego stopnia, że nie ma wieczoru bez wypadku zacementowania przechodniów...

Dom dla pracowników UJ

Dziś, o godz. 11 położono kamień węgielny pod budowę domu mieszkalnego dla pracowników UJ przy ul. Czarnowiejskiej. Będzie to wielokondygnacyjny gmach liczący 117 izb...

20 proc. trzody chlewnej - w tuczarni

„Nie w przyrodzie nie ginie” - powiada przysłowie. Podobnie nie powinno ginąć i w restauracjach czy domach prywatnych - jeśli idzie o tzw. odpadki użytkowe...

Tutaj użytkownikowi się zresztą nie tylko odpadki z restauracji i z domów prywatnych, ale także mięso browarniane, serwatki, odpady masy jajowej, różnego rodzaju resztki pozostające w zakładach przemysłu spożywczego...

Co dzień niesie?

Jeszcze jeden pomysł krakowskiego handlu okazuje się niewypałem. Klientów mających za sobą kilkunastoletni staż w zakupach nie nabierze się przecież na kawał z napisem „PRES”. Zresztą samo słowo „preselekcja”, którego ten dziwoląg językowy ma być skrótem, jest dla pół miliona krakowian równie niezrozumiałe jak brak w sklepach masta czy śniegowców...

To samo w sklepach konfekcyjnych, galanteryjnych, zabawkarskich i ceramicznych. Czy więc nie bardziej celowe byłoby zamiast napisu „PRES” wywieszać listę nowych towarów, które nadeszły do sklepu? I które byłyby syty i honor handlu cały...

Losowanie książeczek turystycznych PKO

W kolejnym losowaniu książeczek turystycznych PKO, które odbyło się w Warszawie w dn. 19 grudnia - tym razem dla naszego województwa przypada 4 premie...

Na numer książeczki 30375 UOZ (Kraków) wylosowano wczasy w Zakopanem (druga połowa marca), a nr książeczki 30315 UOZ (Kraków) - wczasy w Zakopanem na pierwszą połowę kwietnia...

Do „Kaprysu” tylko w strojach wczorajowych

Lokal nocny „Kaprys” został ostatnio odrestaurowany. Odmalowano salę główną, zainstalowano dodatkowo wentylatory, zakupiono nowe nakrycia...

Gustaw Holoubek w Teatrze 33. Z inicjatywy krakowskiego Teatru 38 w ciągu tegorocznego sezonu teatralnego odbędzie się cykl spotkań z najwybitniejszymi aktorami polskimi...

Do „Kaprysu” tylko w strojach wczorajowych. Lokal nocny „Kaprys” został ostatnio odrestaurowany. Odmalowano salę główną, zainstalowano dodatkowo wentylatory, zakupiono nowe nakrycia...

Losowanie książeczek turystycznych PKO

W kolejnym losowaniu książeczek turystycznych PKO, które odbyło się w Warszawie w dn. 19 grudnia - tym razem dla naszego województwa przypada 4 premie...

W kilka wierszach. Odbyła się uroczystość choinki noworocznej dla dzieci pracowników ZBMA im. Szadkowskiego w Krakowie...

Co - Gdzie - Kiedy

Teatry

SŁOWACKIEGO godz. 19.15 „Królowa przedmieścia” (premiera prasowa). KLUB ZZK 19.15 „Lowyce głów” (premiera prasowa). MO-DRZEJEWSKIEJ 19 „Romans z wiodawili”...

Kino

UCIECHA godz. 15.45, 18, 20.30 „Rosemarie wśród milionerów” (NRF). WANDA 15.45, 18, 20.15 „Szatan z VII klasy” (pol.)...

Teatry

reencji” (wi.). MINIATURKA (Franciszka) 15 Progr. dla dzieci: 16 „Spotkanie z Francją”; 18 i 20 „Dr Corda aresztowany” (NRF). CHEMIK (Borek Fał.) 19 „Tania i jej matka” (radz.)...

Telewizja

NA SRODE: Godz. 17.30 Dla dzieci: „Kącik filatelistyczny”; 18.05 „Klub Myszkowski Miłki”; 18.55 „Zaproszenie do muzeum”...

Wystawy - Muzea

MUZEA ETNOGRAFICZNE, PL. Wolnica (9-13). HISTORYCZNE św. Jana 12 Stała eksp. „Zbiory z dzieł m. Krakowa” (9-20). SUKIENICE „Galeria malarstwa polsk. w XVIII i XIX” (10-15)...

Dziury

CHIRURG.: Kopernika 21, POŁOŻN. i GINEKOL.: Prądnicka 37, INTERN.: Kopernika 17, NEUROLOG.: Botaniczna 3, OKULIST.: Kopernika 38, GRUZYLCZY dla kobiet: Wola Just., dla mężczyzn: Zakrzówek...

Apieki

Florjańska 15, Łobzowska 20, Koponickiej 3, Al. 28 Listopada 17, Pl. Boh. Getta 18, Dzierżyńskiego 35b, Bohaterów S.alingradu 71, Nowa Huta: Kołomyjska 18.

Radio

NA SRODE: Godz. 15.30 Dla dzieci starszych słuch. 17.00 Dziennik kr. 17.15 Koncert oratoryjny. 18.05 Aud. dla młodzieży. 18.25 Muzyka i aktualności. 18.45 „Hermes bez opaski na oczach”...

NA CZWARTEK:

Godz. 5.30 Wiadomości. 5.36 Muzyka. 6.10 Aud. dla wsi. 6.30 Dziennik. 6.50 Gimnastyka. 7.15 „Błękitna szafeta”. 7.30 Dziennik. 7.40 Przegląd prasy. 7.50 Muzyka. 8.30 Wiadomości. 8.45 Koncert rozrywkowy. 9.15 Soliści z ork. 10.10 Wianka tang. 10.20 „Spizowa brama”...

Trener Garbarni — M. Jezierski zwolennikiem drugoligowych rozgrywek w jednej grupie

Przechodząc linią „A—B” spostrzegłem w oknie kawiarni „Antyczna” trenera Mieczysława Jezierskiego. Okazja na wywiad znakomita. Wchodzę więc do środka i za chwilę witam się już z nowym trenerem Garbarni.

— Panie Mieczysławie, kope lat! Co u pana słychać, czy rodzina zadowolona ze zmiany miejsca pracy?

— Najwyższy czas, aby pozostać przez pewien okres w rodzinnych pieleszach. Te ciągle podróże na linii Kraków—Bydgoszcz były bardzo męczące. Tak żona, jak i córka z radością przyjął wiadomość o podpisaniu kontraktu z klubem ludwinowskim.

— Jak ma pan najbliższe plany?

— Nadchodzą święta, a więc jeszcze kilka dni odpoczynku a w styczniu trzeba będzie zabrać się do pracy, bo sezon drugoligowy zapowiada się nadzwyczaj interesująco.

— W zasadzie to jeszcze nie wiemy jak będą wyglądać nadchodzące rozgrywki.

— Kwestia ilości drużyn i systemu rozgrywek stoi pod znakiem zapytania. Sądzę jednak, że władze piłkarskie wrócą do poprzedniej formy rozgrywek tj. do dwu grup po 12 drużyn w każdej.

— Jak się pan na to zapamiętuje?

— Wolałbym nie wyrażać swego poglądu, ale patrząc na tę sprawę z punktu widzenia interesów Garbarni przyznam się, że bardziej odpowiadałaby nam gra w jednej grupie. Eliminuje się bowiem kwestię przypadku a drużyna zajmująca w rozgrywkach pierwsze, względnie drugie miejsce jest rzeczywiście najlepsza. Tymczasem dotychczas były poważne różnice w poziomie drużyn jednej i drugiej grupy, jeśli nawet nie czołowych to tych, które spadły do ligi okręgowej. Nawet najbardziej obiektywny podział na grupy nie jest przecież idealny i stąd moje zastrzeżenie. Ale oczywiście sprawy finansowe są nie mniej ważne od względów sportowych...

— Jak pan sobie wyobraża grę „garbarni” w nadchodzącym sezonie? Czy w zespole zajdą jakieś zmiany?

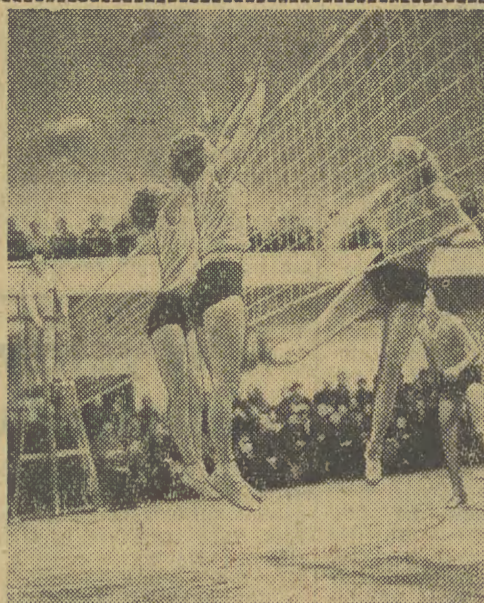
— Jeszcze nie zdążyłem się zorientować, ale o ile mi wiadomo trzon jedenastki będzie ten sam. Jak panu wiadomo — a przecież przed 6 laty występował pan w drużynie, którą trenowałem — moją nacelną dewizą w pracy jest solidny trening i sportowy tryb życia. Tylko zawodnicy przestrzegający tej zasady będą brani pod uwagę przy zestawianiu składu. Znaję jednak ambicję piłkarzy Garbarni przypuszczam, że pod tym względem nie będę miał z nimi większego kłopotu. Zresztą jestem optymistą...

To prawda. Warto także zauważyć, że trener M. Jezierski obok swych wysokich walorów trenerskich i wychowawczych ma „szczęśliwą rękę”. W ostatnich latach doprowadził on juniorów Wisły do zdobycia tytułu mistrza Polski a grawitująca dawniej w strefie spadkowej jedenastka Polonii Bydgoszcz zakończyła rozgrywki — pod jego kierunkiem — na wysokiej, piątej pozycji.

Nie pozostaje nam nic innego, jak cieszyć się z okazji powrotu p. Mieczysława do Krakowa i życzyć mu dalszego pasma sukcesów w pracy, tym razem w Garbarni.

Rozmawiał:
(J. F.)

ECHO SPORTOWE



Siatkarki stołecznego AZS odniosły zwycięstwo w międzynarodowym turnieju zorganizowanym w Warszawie z okazji Międzynarodowego Tygodnia Studenta. Na zdjęciu fragment decydującego o pierwszym miejscu spotkania między AZS a zespołem ZSR.



DRUGIE ZWYCIĘSTWO ŻALGIRIS

W międzynarodowym meczu koszykówki drużyn kobiecych Żalgiris Kowno pokonał Olimpię Poznań 77:41 (35:21). Najwięcej punktów dla zwyciężczyń zdobyły — Daktariute 16 i Butautine 14, a dla Olimpi — Ostańska 11 i Darna 9.

Władze KOZKosz proponują: ściśłą współpracę szkoły z klubem



Ciekawą naradę z udziałem trenerów drużyn koszykówki zorganizował w dniu wczorajszym zarząd KOZKosz.

Po szczegółowej analizie mistrzostw Europy w koszykówce kobiet i Igrzysk Olimpijskich w Rzymie, której dokonał obserwator tych imprez mgr Michał Mochacki, referat o współpracy klubów sportowych ze sportowymi organizacjami szkolnymi wygłosił wiceprezes KOZKosz — Emil Winnicki.

Zdając sobie sprawę, że dotychczasowa praca na tym odcinku nie rozwija się właściwie, władze KOZKosz występują z propozycją ściślejszej współpracy szkoły z klubem. W tym celu postanowiono zaproponować Szkolnemu Związkowi Sportowemu, jako nadrzędnej organizacji sportu szkolnego, pomoc w postaci wspólnej organizacji imprez dla młodzieży szkolnej, kursów specjalistycznych koszykówki i kursów sędziowskich dla nauczycieli wf itp. oraz wystąpić do władz PZKosz o przyznanie specjalnych funduszy, które byłyby przeznaczone na działalność poszczególnych MKS-ów. Inicjatorzy sądzą, że takie formy współpracy powinny korzystnie wpłynąć na rozwój tej dziedziny sportu w szkołach.

W ożywionej dyskusji, która wywiązała się wokół przedstawionych propozycji, głównym problemem była sprawa przynależności klubowej młodzieży szkolnej. Trenerzy zalali się, że władze szkolne zabraniają niejednokrotnie uczniom należeć do klubów, poza MKS, bądź też sugerują młodzieży by grała w tym a nie innym klubie. Prezes KOZKosz — J. Seifert stwierdził m. in., że jego zdaniem upadek sekcji koszykówki w małych klubach jest wynikiem nacisku szkoły na młodzież, ażeby — o ile chce uprawiać sport — robiła to tylko w MKS. Replikując mgr Skorupka powiedział, że MKS skupia po 20—30 członków w jednej sekcji, a mło-

dzieży w szkołach jest tysiące i źródeł wspomnianego problemu szukać należy chyba w braku chęci pracy działaczy klubowych.

Sprawa jest trudna do rozstrzygnięcia, ponieważ obydwie strony mają swoje racje, którym nie sposób odmówić słuszności.

Zarząd Główny SZS kierując się popularnością jaką zdobyła sobie koszykówka, szczególnie po sukcesach naszych koszykarzy w Rzymie, postanowił w większym stopniu skierować swe wysiłki na rozwój tej dziedziny sportu.

W takiej sytuacji starczy na pewno zawodniczek i zawodników w dla wszystkich, którzy będą chcieli tę młodzież szkolić. Mająca się wkrótce odbyć wspólna narada przedstawicieli Ministerstwa Oświaty oraz GKKFIT wytyczy z pewnością właściwe kierunki działania wszystkim organizacjom, a tym samym przyczyni się do realizacji głównego celu jakim jest dalszy wzrost poziomu i popularności koszykówki w Polsce. (J)

10 lat w życiu organizacji społecznej to naprawdę niewiele. Ale nie zawsze najważniejsze są lata i historia (choć i tu można by się powołać na niemal 90-letnie względnie 55-letnie tradycje PTT i PTK, z których narodziło się PTTK) — lecz osiągnięcia i rezultaty pracy. A tych, 10-letni Jubilat, Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, nie musi się wstydzic.

Organizacja najrozmaitszych rajdów, splywów, wycieczek, obozów, kursów, zlotów, tysięcy wyszkolonych instruktorów, przewodników, setki nowo wybudowanych schronisk, stanic wodnych, domów turysty, założone wypożyczalnie wszelakiego sprzętu i ekwipunku turystycznego — oto co w rezultacie pozwoliło na wspaniałe rozwijanie turystyki i krajoznawstwa w naszym kraju.

Ale byłoby zdawkową grzecznością, gdybyśmy kwitując pierwsze 10 lat działalności PTTK, ograniczyli się do pochwał i oklasków. Jubileuszowa laurka, na pewno nie jest tylko w różowym kolorze. Nie tu miejsce na omawianie tych niedomagań i bolączek, które często wypływają na łamy prasy, o których słyszy się w



Jeśli posiadasz narty pamiętaj że...

...wrogiem nr 1 twoich desek jest przede wszystkim woda. Narty nie lubią wody i pod jej wpływem rozkładają się, wyginają, rozciągają a nawet gniją;

...szkodzą im również silne promienie słoneczne lub zbyt suche powietrze. Trzymanie nart w porządnie opalonym pokoju może spowodować ich deformację. Będąc w górach nie należy nart wbić końcami do śniegu a ich szpiczasta część wystawiać na operowanie silnych promieni słonecznych;

...śnieg z nart najlepiej usuwać ręką. Niewskazane jest uderzanie nart o nartę lub o twarde narty;

...drzewo wchłania wodę, toteż nie kąp nart w strumykach;

...wieczorem po skończonej jeździe trzeba uważnie przegladnąć deski (kanty, szpice, powierzchnie ślizgowe, wiązania) a uszkodzenia natychmiast usuwać;

...po skończonym sezonie należy wymienić prawą nartę na lewą, zmieniając wiązania.

Na zakończenie warto wiedzieć, iż długość nart powinna być taka, aby szpice postawionych nart mieściły się w dłoni wyciągniętego ramienia.



Kłopoty „cyrku” Kramera

Pisaliśmy już o trudnościach z jakimi na terenie Australii musiał borykać się tenisowy „cyrk” Kramera. Tamtejsza federacja tenisowa robiła wszystko, aby wspomniany „cyrk” nie mógł wynająć kortów na swoje występy.

Na początku przyszłego roku zawodowi tenisisci z grupy Kramera zapowiedzieli odwiedzenie Wysp Brytyjskich. Na wieść o tym sekretarz generalny Brytyjskiej Federacji Tenisowej p. Basil Reay wysłał pismo do wszystkich klubów, należących do związku zakazujące wynajmowanie kortów zawodowcom.

Kramer nie przejmując się jednak zbytnio tym zakazem, ponieważ uprzednio zawarł już umowę z prywatnymi właścicielami krytych kortów w Wembley.

Zakończenie Spartakiady MO

W Krakowie odbyło się ostatnio uroczyste zakończenie Wojewódzkiej Spartakiady MO połączone z wręczeniem dyplomów i nagród.

W ramach imprezy rozgrywano zawody w 8 dziedzinach sportu.

Pierwsze miejsce zdobył zespół KMMO Kraków przed ZOMO Kraków i Szkołą ZOMO Kraków.

W Spartakiadzie wzięło udział 12 jednostek MO z Krakowa i województwa.

Na marginesie Jubileuszu PTTK

„odwalila” niezły kawał roboty. I jeśli dzisiaj coraz więcej ludzi spędza swe urlopy na nartach, rośnie sieć szlaków i narciostad, powstają szkoły narciarskie a narciarz bezpiecznie czuje się w górach — to jest w tym jakiś udział, jakaś cząstka starań i wysiłków tego ognia PTTK. O dobrej pracy na tym odcinku świadczy m. in. 17 złotych odznak PTTK przyznanych działaczom KTN.

Ale jakże wiele jest jeszcze do zrobienia i jak daleki jeszcze wieszcie szlak do celu, któ-

rym jest pełny rozwój turystyki narciarskiej.

Walka z wypadkami narciarskimi, uregulowanie ruchu na narciostadach, rozwój narciarstwa nizinnego, „bitwa” o odpowiedni sprzęt, wychowanie młodych działaczy, odpowiednie zagospodarowanie terenów narciarskich, współpraca z młodzieżą a zwłaszcza z ZHP — oto tylko części zagadnień, które czekają na właściwe załatwienie, na konieczne „dokreślenie”, na opracowanie lepszych rozwiązań.

A przecież inne komisje i poszczególne jednostki terenowe PTTK, mają na pewno nie mniejsze, choć innego rodzaju kłopoty i zmartwienia. Jakby więc nie patrzeć, na te pierwsze 10 lat pracy PTTK nawet przez pryzmat jubileuszowej lampki soku owocowego, nie można je ocenić inaczej, jak tylko początek dalekiej jeszcze drogi.

Można więc oczekiwać, że następne „dziesięciolecie” będzie wyznaczać coraz pełniejszą realizację tych wszystkich zadań, jakie społeczeństwo nakłada na PTTK.

I tego chyba trzeba przede wszystkim życzyć Jubilatowi w dniu Jego święta.
JACEK HARMATA

TOTEK

W ostatnim losowaniu gry liczbowej „Toto-Lotek” stwierdzono 3 rozwiązania z 5 trafieniami premiiowanymi — wygrane po około 508 tysięcy zł, 125 rozwiązań z 5 trafieniami zwykłymi — wygrane po 12.192 zł, 7010 rozwiązań z 4 trafieniami — wygrane po 326 zł oraz ponad 120 tysięcy rozwiązań z 3 trafieniami — wygrane po 17 zł.



Współczesny Herkules — JURIJ WŁASOW

WIEK — 24 lata
ZAWOD — inż. lotnictwa
STAN CYW. — żonaty
HOBBY — myślistwo.

Wyniki plebiscytu agencji sportowej ISK ze Stuttgartu znane są już wszystkim. Na liście najlepszych sportowców świata w 1960 roku, znalazło się na piątej pozycji nazwisko Jurija Własowa. Radzieckiego ciężarowca wyprzedziły jedynie cztery „gwiazdy” lekkiej atletyki — Rudolph, Hary, Elliot i Johnson.

Jurij od najmłodszych lat pasjonował się sportem, ale początkowo jego zainteresowania nie były w pełni sprecyzowane. Próbował grać w piłkę nożną, koszykówkę, uprawiał gimnastykę. Podnoszeniem ciężarów zainteresował się przed siedmioma laty. Stawiając pierwsze kroki w tej trudnej gałęzi sportu Własow nie liczył na jakieś wielkie sukcesy w przyszłości, po prostu chciał wzmocnić siłę swoich mięśni. Dzięki jednak solidnemu treningowi i ambicznej postawie Własow zaczął czynić ogromne postępy.

Gdy zajął się nim świetny fachowiec — trener Suren Bogdasarow, Własow był już studentem Wojskowej Akademii Inżynierskiej. Nauka nie przeszkodziła mu w dalszym doskonaleniu swych umiejętności. Po odpowiednim przygo-

towaniu siłowym przyszedł mistrz olimpijski w wadze ciężkiej zaczął pracować nad polepszeniem techniki. I w tym kierunku wykazał wprost rewelacyjne zdolności, które w Rzymie przyniosły mu najwyższe trofeum sportowe — złoty medal olimpijski i rekord świata w trójboju wagi ciężkiej. Rezultat jego 537,5 kg (wyciskanie 180 kg, rwanie 155 kg, podrzut 202,5 kg) był dla wielu fachowców dużym zaskoczeniem. Należy podkreślić, że Własow waży o blisko 50 kg mniej od byłego rekordzisty świata Andersona, a wynik jego jest lepszy od najlepszego rezultatu Amerykanki o 25 kg.

Olimpijskie sukcesy jeszcze bardziej zachęciły Własowa do solidnego treningu. Zamierza on w ciągu kilku najbliższych lat poprawić swój obecny rekord o 30—40 kg.

Opracował: (STAR)



Polscy piłkarze - juniorzy pojadą do Portugalii

PZPN podał oficjalnie do wiadomości, że podjęta została decyzja o wysłaniu piłkarskiej reprezentacji Polski juniorów na wiosenny turniej UEFA do Portugalii.